

Grzegorz Tokarz

Bezpieczeństwo kulturowe III Rzeczypospolitej : przegląd zagrożeń

Rocznik Bezpieczeństwa Międzynarodowego 4, 197-204

2009/2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Bezpieczeństwo kulturowe III Rzeczypospolitej – przegląd zagrożeń

Artykuł dotyczy niebezpieczeństw, które zagrażają kulturze polskiej. Autor podaje ogólną klasyfikację zagrożeń, która została wypracowana przez polskich naukowców. Zauważa, że jest to nowa dziedzina, która wymaga jeszcze wielu prac jej poświęconych. W sposób szczegółowy Autor opisał zagrożenia dla języka polskiego, rodzimego filmu, teatru, czytelnictwa czy zabytków. Wskazał na instytucje, które powinny dbać o zachowanie polskiej kultury, jak również na odpowiednie dokumenty (ustawy), mające nie tylko ją zachować, ale także w sposób twórczy rozwijać. Wykazał przy tym, że po 1989 r. następuje ciągły proces degradacji życia kulturalnego Polaków. Działania, które podjęto, aby temu przeciwdziałać, są mało skuteczne.

Badania nad bezpieczeństwem kulturowym państwa są w III Rzeczypospolitej w trakcie narodzin. Próbuje się usystematyzować zagadnienia związane z tą dziedziną. Zauważyć przy tym należy, że stan badań nad bezpieczeństwem i zagrożeniami kulturowymi w krajach Zachodu, a nawet u naszych wschodnich sąsiadów, wydaje się być bardziej zaawansowany. Jeszcze trudniejszą sprawą jest badanie aspektów związanych z zagrożeniami kulturowymi III Rzeczypospolitej. Literatura na ten temat jest szczątkowa i w dużym stopniu bardzo ogólnikowa.

Kultura należy do najważniejszych, fundamentalnych czynników konstytuujących tożsamość narodu czy społeczności. Przy czym nie tylko opisuje ich charakter, ale determinuje również rozwój. Należy pamiętać o dwóch warstwach tak rozumianej kultury: podstawowej: są to przede wszystkim wartości duchowe i materialnej: do których można zaliczyć symbole, będące próbą wyrażenia wartości duchowych¹.

Jednym z prekursorów badań nad bezpieczeństwem kulturowym współczesnej Polski jest Jan Czaja. Podaje on następującą klasyfikację zagrożeń: jako pierwsze zagrożenie wymienia globalizację. Szczególnie niebezpieczna jest ona dla szeroko rozumianej kultury symbolicznej, następuje tu uniwersalizacja, która prowadzi między innymi do osłabienia tożsamości narodowej, symbole narodowe stają się coraz mniej szanowane, język angielski wypiera język polski, zwyczaje amerykańskie zaczynają dominować wśród polskiej młodzieży. Przy czym zauważyć należy, że globalizacja nie jest jedynie zagrożeniem dla szeroko rozumianej kultury popularnej, równie wielkie niebezpieczeństwa przynosi kulturze elitarnej.

Drugim zagrożeniem jest regionalizacja. W tym kontekście można mówić między innymi o przystąpieniu Polski do Wspólnoty Europejskiej, oprócz wielu korzyści, pamiętać należy również o niebezpieczeństwach. Wśród nich wymienić można: osłabienie związków z krajami sąsiadującymi z Polską na Wschodzie, zmiana wartości konstytuujących tożsamość Polaków np. patriotyzm, moralność, religijność².

¹ P. Soroka, *Polistrategia bezpieczeństwa zewnętrznego Polski. Ujęcie normatywne*, Warszawa 2005, s. 93.

² J. Czaja, *Kulturowe czynniki bezpieczeństwa*, Kraków 2008, s. 54-55.

Trzecim zagrożeniem, zdaniem wspomnianego wyżej naukowca, jest transformacja Polski po 1989 r. i związana z tym modernizacja państwa. Oczywiście być musiało, że przejście z gospodarki socjalistycznej do ekonomii wolnorynkowej musiało się wiązać ze spadkiem stopy życiowej Polaków, poważnym ograniczeniem roli państwa, między innymi w dziedzinie szeroko rozumianej działalności kulturowej. Modernizacja, która w założeniu miała uzdrowić gospodarkę państwa polskiego, a w tym znaleźć nowe rozwiązania dla kultury, nie spełniła swoich zadań. Niestety, w planach modernizacyjnych, pojawiających się w III Rzeczpospolitej, sprawy kultury nie zajmowały właściwego sobie miejsca.

Czwartym zagrożeniem są różnego rodzaju ruchy migracyjne. W Polsce osiedla się coraz więcej cudzoziemców, głównie z za wschodniej, bliskiej zagranicy, ale również z Dalekiego Wschodu. Nowe społeczności przynoszą ze sobą nowe wartości i własny styl życia. Jasne jest, że może to wzbogacić kulturę polską, jednak prowadzić może również do wielu konfliktów, szczególnie, jeśli obecność obcych społeczności się powiększy. Według badań, prowadzonych w polskiej Akademii Obrony Narodowej, stwierdzono, że „wśród różnych scenariuszy rozwoju zagrożeń dla bezpieczeństwa kulturowego Polski, za najbardziej prawdopodobne uznano następujące: pogłębiający się kryzys tożsamości narodowej, spadek poczucia więzi kulturowej wśród Polaków, ograniczenie suwerenności państwa, internacjonalizacja zagrożeń społecznych, wzrost zależności kulturowej i powielania zachodnich wzorów, spadek środków na kulturę i politykę kulturalną. Za mniej prawdopodobne uznano: kryzys państwa narodowego i przeniesienie go na kulturę, uniformizację treści przekazywanych przez media, wzrost ekspansji kultury masowej, wzrost dezorientacji i kryzys wartości związanych z ekspansją kultury masowej, przyspieszenie procesu rozkładu tradycyjnych więzi międzyludzkich”³.

Interesujące wydają się treści, które zawarto w: „Raportie od wymiany kulturalnej do nowej inteligentnej siły. Promocja Polski przez kulturę”. W dokumencie tym stwierdza się jednoznacznie, że Polsce grozi cywilizacyjny regres, co spowodowane jest tym, że Polacy stawiają się w roli zwykłych odbiorców kultury światowej, nie tworzą natomiast nowych idei, które współtworzyłyby kulturę Europy czy świata. Jednocześnie wśród polskich instytucji, czy też elit politycznych, istnieje bardzo niska świadomość na temat tego, jak wielką rolę dla państwa (również jego gospodarki) powinna pełnić promocja rodzimej kultury za granicą. Autorzy raportu są zwolennikami traktowania kultury jako części ekonomii, natomiast, ich zdaniem nie spotyka się to ze zrozumieniem rządzących Polską, jak również samych twórców kultury. Podkreślono także, że wielkim niebezpieczeństwem jest tendencja, polegająca na zamrażaniu środków (w Ministerstwie Kultury) na propagowanie polskiej kultury za granicą⁴.

Wśród zagrożeń, jakie stoją przed kulturą polską po 1989 r. jest fakt, że państwo polskie nie ma dotychczas określonej polityki kulturalnej. Brak jest skoordynowanych działań w dziedzinie kultury, nie tylko między różnymi szczeblami samorządów, ale nawet między nimi a Ministerstwem Kultury. Jednocześnie brak jest w Ministerstwie Kultury zarządzania strategicznego, dominuje przede wszystkim zarządzanie operacyjne. Instytucje kultury

³ *Ibidem*, s. 56-60.

⁴ Raport od wymiany kulturalnej do nowej inteligentnej siły. Promocja Polski przez kulturę, red. P. Potoczny, Raport opracowany na zlecenie Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, jako jeden z Raportów o Stanie Kultury, br., s. 65.

często są zadłużone, ich infrastruktura techniczna jest fatalna. Szczególnie niebezpieczna wydaje się sytuacja (będąca w Polsce standardem), w której nie ma jasnych, klarownych zasad oceny działalności instytucji kultury, wiąże się to z faktem, że nie ma żadnych sensownych relacji między pieniędzmi, jakie Ministerstwo przeznacza na poszczególne instytucje, a jakością tychże instytucji. Do innych niebezpieczeństw należy zły system zarządzania instytucjami zajmującymi się kulturą w tym problemy ze stanem prawnym nieruchomości, które znajdują się w posiadaniu instytucji kultury (np. hipoteka i jej obciążenia). Niewątpliwie ze szkodą dla kultury polskiej jest nieumiejętność skutecznego zachęcenia sektora prywatnego do inwestycji w dziedzinie kultury. W odpowiednich dokumentach znaleźć możemy stwierdzenia, że zagrożeniem dla kultury jest zerwanie ciągłości kulturowej, wiąże się z tym zmiana systemu wartości, jaka nastąpiła po 1989 r. w Polsce. W kulturze uczestniczy coraz mniej osób, wiąże się to z tzw. spadkiem kompetencji kulturowych odbiorców, co w rzeczywistości oznacza, że społeczeństwo polskie ulega degradacji kulturalnej. Wśród ogólnych zagrożeń wymienia się brak relacji między dziełami sztuki, które powstają w III Rzeczpospolitej, a potrzebami i możliwościami percepcji szerokich rzesz społecznych. Biorąc pod uwagę kwestie instytucjonalne, stwierdzić należy, że zagrożeniem dla polskiej kultury jest decentralizacja systemu zarządzania tą dziedziną, czyni ona więcej szkód niż pożytku. Biorąc pod uwagę wstąpienie Polski do struktur Wspólnoty Europejskiej trzeba zaznaczyć, że właściwe, polskie instytucje kulturalne nie potrafią zdobyć środków, jakie oferuje Unia Europejska. Innym ważnym zagrożeniem jest marazm środowisk kulturalnych III Rzeczpospolitej, boją się one wszelkich zmian, próbując zachować status quo⁵.

Niewątpliwie rolę fundamentalną, w zachowaniu bezpieczeństwa kulturowego, ma zachowanie języka polskiego. Ważnym krokiem w jego ochronie była Ustawa z dnia 7 października 1999 r. o języku polskim. Zawarto w niej stwierdzenia, że globalizacja jest zagrożeniem dla polskiej kultury, ta druga natomiast nie może funkcjonować bez rodzimego języka. Przypomina się również w tym dokumencie, że w okresie zaborów walka z językiem polskim była podstawowym elementem pozbawienia Polaków tożsamości narodowej. Zauważa się, że zagrożeniem dla języka we współczesnej Polsce jest między innymi wulgaryzacja, brak poprawności w wysławianiu się przez coraz większe rzesze społeczne. Wiadać to w różnego rodzaju mediach, jak również w wypieraniu polszczyzny przez inne języki obce (dość wspomnieć, że art. 15 tejże Ustawy stwierdza, że ten kto, w obrocie prawnym, stosuje jedynie obcojęzyczne nazewnictwo – towary, usługi, reklamy, oferty, instrukcje obsługi itp. narazić się może na karę grzywny)⁶.

Jednym z ważniejszych aspektów bezpieczeństwa kulturowego współczesnej Polski jest stan polskiego przemysłu książki. Wymienić można szereg zagrożeń, dla rozwoju tej dziedziny. Niewątpliwie jednym z ważniejszych elementów jest fakt, że w III Rzeczpospolitej książka cieszy się coraz mniejszym zainteresowaniem, zarówno wśród społeczeństwa jak i szeroko rozumianych mediów. Wiąże się to z rozwojem mediów elektronicznych, które powodują między innymi to, że książka przestaje stanowić nie tylko wartość intelektualną, ale i materialną. Nie należy zapominać również o działaniu w Polsce wielkich koncernów multimedialnych. Konsekwencją ich aktywności może być wyrugowanie księgarzy z rynku wydawniczego. Oprócz powyższych niebezpieczeństw istnieje również sfera

⁵ Narodowa strategia rozwoju kultury na lata 2004-2013, Ministerstwo Kultury, br., s. 107-109.

⁶ Ustawa z dnia 7 października 1999 r. o języku polskim, „Dziennik Ustaw”, 1999, nr 90, poz. 999.

przestępczej działalności, która negatywnie wpływa na przemysł związany z czytelnictwem. Są to między innymi: nielegalne kopiowanie, czy nieuczciwa konkurencja, którą można zauważyć w działalności supermarketów. Niewątpliwie sytuację pogarsza niewielka aktywność władz polskich na płaszczyźnie walki z nielegalną reprografią. Innymi, ekonomicznymi zagrożeniami są: ewentualne wprowadzenie VAT na książki, ten sam podatek obejmujący czasopisma, kryzys gospodarczy, a co się z tym wiąże również zubożenie mieszkańców III Rzeczypospolitej⁷.

Innym ważnym elementem, który konstituuje współczesną polską kulturę narodową jest stan rodzimej kinematografii. Niewątpliwie, również w tym przypadku, fundamentalną rolę odgrywa brak odpowiednich środków finansowych. Daje się zauważyć, że następuje nierównomierna relacja, z jednej strony oszczędza się na produkcji, z drugiej zaś wzrasta suma honorariów, wypłacanych twórcom. Interesujące są dane statystyczne, o ile w 1998 r. wypłaty stanowiły 20% „ceny” dzieła filmowego, to w 2002 r. wzrosły już do 50%. Zauważyć należy, że kryzys odcisnął się także w dziedzinie państwowej dystrybucji, dość wspomnieć, że w 2004 r. działały jedynie Art. – Film, Odra – Film, Silesia – Film i Max – Film. Uaktywniły się przy tym prywatne instytucje, według danych z tego samego roku na pierwszych miejscach (udział w rynku) znajduje się UIP – 21%, Warner Bros – 21,4%, Monolith – 14,8%.

Poważny kryzys przeżywają polskie kina.

Liczba kin w Polsce w latach 1990-2004

Rok	Liczba kin ogółem	Miejsca na widowni w kinach stałych	
		Ogółem	Na 1000 osób
1990	1435	373 300	14,1
1991	960	272 000	10,5
1992	772	226 000	8,9
1993	705	212 000	8,5
1994	713	213 000	8,5
1995	721	213 000	5,5
1996	706	206 001	5,3
1997	686	200 000	5,2
1998	686	201 002	5,2
1999	695	210 880	5,5
2000	687	226 800	5,9
2001	661	231 700	6,1
2002	633	235 500	6,2
2003	589	230 817	6,0
2004	555	225 454	5,9

Źródło: W. Łagodziński, Szanse i zagrożenia uczestnictwa w kulturze w latach 1993-2003. Raporty. Analizy. Opinie, cyt. Za: Raport o stanie polskiej kinematografii sporządzony na podstawie materiałów zawartych w Raporcie o stanie kultury.

⁷ P. Dobrołęcki, K. Frołow, Ł. Gołębiowski, J. Hetman-Krajewski, E. Tenderenda-Ożóg, T. Nowak, P. Miodunka, Raport o stanie kultury. „Przemysł książki”. Raport opracowany na zlecenie Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, jako jeden z Raportów o Stanie Kultury, s. 44-45, grudzień 2008.

Z drugiej zaś strony nastąpiła swoistego rodzaju inwazja multipleksów, w 2002 r. było ich 22, w 2004 ich liczba zwiększyła się do 50. Poważnym problemem jest malejący udział filmów polskich, wyświetlanych w kinach III Rzeczypospolitej. W 2004 r. tylko 8,4% filmów wyświetlanych w Polsce było wyprodukowane w Polsce, tylko około 3 milionów widzów obejrzało filmy polskie⁸.

Nie należy również zapominać o telewizji polskiej. Dzięki Ustawie o radiofonii i telewizji wszystkie stacje telewizyjne są zobowiązane do emisji określonych kwot audycji, które zostały pierwotnie wytworzone w języku polskim, jak również programów, autorstwa twórców niezależnych. Zauważyć przecież należy, że telewizja publiczna ma za zadanie realizować misję publiczną, dzięki posiadaniu wielu programów wydawałoby się, że może w sposób skuteczny ją prowadzić. Pojawia się jednak wiele problemów, jednym z nich jest próba łączenia dofinansowywania przez państwo i działalności wolnorynkowej (kwestia abonamentu wzbudza wiele kontrowersji), również politycy (mimo składanych deklaracji) nie mają większego zrozumienia dla misji kulturowej mediów publicznych. Zauważyć należy, że media publiczne w coraz mniejszym stopniu pełnią rolę kreatora w takich dziedzinach, jak rodzima sztuka, nauka. „Media” te mają wiele trudności w reprezentowaniu interesów narodowych, przedstawianiu stanowisk zajmowanych przez władze na różnych szczeblach w różnych sprawach, reprezentowaniu społeczności regionalnych i lokalnych oraz różnych wspólnot, grup zawodowych i grup zainteresowania, w upowszechnianiu narodowych dzieł sztuki, osiągnięć polskiej nauki i we wspomaganiu polskiej edukacji⁹.

Stwierdzić należy, że również życie teatralne w III Rzeczypospolitej, relatywnie rzecz biorąc, pozostawia wiele do życzenia. Interesujące jest porównanie sytuacji teatrów w Polsce z podobnymi placówkami w Czechach. Zauważyć należy, że o ile w III Rzeczypospolitej, liczącej 38 milionów mieszkańców, w 2004 r. było 136 teatrów, to w 10-milionowych Czechach funkcjonowało ich 174. W tym samym roku w Polsce było 556 premier, jej południowi sąsiedzi odnotowali 565. Liczba widzów w teatrach w państwie polskim oscylowała wokół 6 milionów osób, w Czechach ponad 5 milionów.

Stwierdzić jednocześnie trzeba, że informacje dotyczące działalności teatrów w Polsce są bardzo trudno dostępne, co ciekawe, kierownictwo tych placówek w sposób świadomy ukrywa dane dotyczące np. zatrudnienia czy pensji. W odpowiednich dokumentach stawia się tezę, że stojący na czele teatrów, nie udostępniając danych, chcą uniknąć krytyki, jaką może wywołać np. przeznaczenie dotacji otrzymywanych przez państwo. Innym poważnym problemem jest dostosowanie teatrów (budynków, sceny) do standardów, jakie przewiduje UE. Z powodu trudności finansowych może to zakłócić właściwe funkcjonowanie tych jednostek. Stwierdzić również należy, że jednym z poważniejszych problemów, z jakimi boryka się polski teatr jest fakt, że Ministerstwo Kultury nie ma opracowanej polity-

⁸ Raport o stanie polskiej kinematografii sporządzony na podstawie materiałów zawartych w Raporcie o stanie kultury: Kinematografia, wykonany pod kierownictwem Tadeusza Kowalskiego, Dyrektora Filмотeki Narodowej w Warszawie, Strategii rozwoju kultury audiowizualnej na lata 2009-2012, opracowanej pod kierownictwem Agnieszki Odorowicz, Dyrektora Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej w Warszawie, materiałów zamieszczonych na stronach internetowych polskich i zagranicznych instytucji filmowych oraz w wybranych publikacjach. Raport opracowany na zlecenie Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, jako jeden z Raportów o Stanie Kultury, czerwiec 2009, s. 12-13.

⁹ *Ibidem*, s. 45-46.

ki teatralnej. Co więcej, czuje się zobowiązane jedynie do pomocy teatrom narodowym, lekceważąc placówki znajdujące się na prowincji¹⁰.

Działalność teatrów w Polsce w latach 1988-2007

Rok	Liczba teatrów	Liczba scen	Liczba premier	Liczba przedstawień	Liczba widzów
1988	111	161	525	33 601	10 139 066
1989	111	163	476	31 232	9 109 850
1990	125/110	174	559	28 090	7 616 338
1991	135	182	581	29 306	6 398 473
1992	132	192	615	28 171	6 405 808
1993	139	210	622	30 394	6 706 354
1994	139	207	565	30 618	6 978 940
1995	144	215	549	30 099	6 660 611
1996	146	215	531	29 539	6 573 482
1997	148	222	533	32 510	7 122 178
1998	146	219	536	32 934	7 175 193
1999	149	230	490	32 282	6 954 165
2000	146	232	545	32 361	6 963 500
2001	138	235	500	31 374	6 452 512
2002	138	234	522	30 464	6 166 306
2003	140	239	535	30 186	6 085 258
2004	136	238	556	29 912	5 978 102
2005	139	248	609	30 502	5 972 278
2006	145	258	636	31 830	6 151 940
2007	142	260	629	33 657	6 392 443

Źródło: Dane GUS cytuję za P. Płoski, Przemiany organizacyjne teatru w Polsce w latach 1989-2009, Raport opracowany na zlecenie Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, jako jeden z Raportów o Stanie Kultury, s. 47-48, Warszawa 2009.

Ważną rolę dla rodzimej kultury odrywają różnego rodzaju zabytki. W literaturze prawnej i politycznej, dotyczącej ich ochrony w III Rzeczpospolitej, wymienia się dwie wielkie grupy zagrożeń, pierwszą są tzw. zagrożenia czasu pokoju, drugą zaś zagrożenia czasu wojny. Do pierwszej grupy zaliczyć można a) klęski żywiołowe, czyli: powodzie, pożary, burze, huragany i b) klęski cywilizacyjne, są to : skażenie środowiska, katastrofy budowlane, katastrofy komunikacyjne i awarie energetyczne. Próbuje się przy tym definiować, co należy rozumieć przez te klęski i tak; klęską żywiołową jest spowodowanie, przez różnego rodzaju siły przyrody, sytuacji kryzysowej. Klęska ta, będąc konsekwencją działania natury, często jest nieprzewidywalna, przy czym bardzo trudno określić, jakie mogą być jej ostateczne skutki. Niewątpliwie trudno przewidzieć intensywne opady i ich długość, niebezpieczeństwo szybkiego topnienia śniegu, awarię instalacji elektrycznych czy świadome i nieświadome podpalenia. Inną cechą charakterystyczną tego typu zagrożenia jest to, że wymaga

¹⁰ P. Płoski, Przemiany organizacyjne teatru w Polsce w latach 1989-2009, Raport opracowany na zlecenie Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, jako jeden z Raportów o Stanie Kultury, s. 5, 45, 48, 75, Warszawa 2009,.

ono podjęcia rutynowych działań przez właściwe instytucje, jak również istnieje konieczność wprowadzenia wyższego szczebla zarządzania. Przez katastrofę cywilizacyjną, (używa się również określenia techniczną), rozumieć należy sytuację kryzysową, która jest konsekwencją określonego zdarzenia losowego, zamachu terrorystycznego czy błędu ludzkiego np. w kwestii zarządzania różnymi technologiami. Również ich cechą charakterystyczną jest to, że nie da się opanować tej katastrofy za pomocą sił lokalnych, potrzebna jest pomoc zewnętrzna.

Na zagrożenia czasu wojny składają się ataki lotnicze, walki konwencjonalne, różnego rodzaju akcje o charakterze dywersyjnym czy użycie broni masowego rażenia. Pamiętać należy, że zabytki kultury mogą być świadomym celem ataku, np. w wyniku planowego odwetu nieprzyjaciela, to mogą też ulec uszkodzeniu poprzez przypadkowy ostrzał. Pamiętać przy tym należy, że w wyniku zmiany frontów obiekty zabytkowe mogą znaleźć się w strefie działań wojennych. Co więcej, wybuchy pocisków, nawet jeśli mają miejsce w pobliżu, w negatywny sposób muszą wpłynąć na stan zabytkowych budynków. Sytuację pogorszyć może użycie broni masowego rażenia (promieniowanie itp.)¹¹.

Niewątpliwie poważnym zagrożeniem dla kultury polskiej jest przestępczość przeciwko dobrom kultury. W tym kontekście wymienić należy kradzieże. Zauważyć przy tym trzeba, że ten nielegalny zabór stanowi niewielki procent kradzieży skierowanych przeciwko mieniu. Statystyki podają, że w 2001 r. zarejestrowano 1011 przestępstw, których celem była kradzież dóbr kultury. Szczegółowa analiza danych wskazuje, że kradzież z włamaniem stanowiła 481 przypadków, „zwykła” kradzież to 364 przypadków, uszkodzenia dóbr kultury to 71 przypadków, 33 to oszustwa, 28 określić możemy jako przywłaszczenie rzeczy, 8 przestępstw, których postawą były oszustwa gospodarcze, 1 związane było z próbą obejścia obowiązku celnego. Co ciekawe, dane te wskazujące na wydawałoby się niewielką skalę przestępczości skierowanej przeciwko dobrom kultury, sugerowałyby, że w III Rzeczypospolitej nie jest to problem poważny. Jednak po dokładniejszej analizie można dojść do innych wniosków. W rzeczywistości odpowiednie służby nie są w stanie stwierdzić, jak wiele jest przestępstw skierowanych przeciwko kulturze w III Rzeczypospolitej. Wynika to z kilku przyczyn. Po pierwsze – odpowiednie odnotowanie przestępstwa przeciwko dobrom kultury pojawia się dopiero wtedy, kiedy prowadzący śledztwo stwierdzi, że zabór takowych był głównym celem złodzieja. Jeśli kradzież dobra kulturowego stanowi jeden z elementów danego przestępstwa, wtedy nie wykazuje się tego w statystykach, dotyczących określonej kradzieży. Istnieje ponadto wiele przypadków, że instytucje czy ludzie, którzy stali się ofiarami złodzieja dóbr kultury, nie zgłaszają przestępstwa policji. Szczególnie wiele takich przypadków odnosi się do dóbr kultury, znajdujących się w obiektach o charakterze sakralnym. Z jednej strony duchowni nie wierzą w skuteczność działań policji, z drugiej zaś, nie są świadomi powagi przestępstwa (np. kiedy ginie drobny fragment zabytkowego ołtarza). Zauważyć przy tym należy, że praktycznie nie ma kontroli nad takimi przestępstwami, jak fałszowanie dzieł sztuki czy nielegalne prace archeologiczne. O skali wspomnianych wyżej niebezpieczeństw może świadczyć fakt, że na przełomie XX/XXI w. Międzynarodo-

¹¹ D. Drewniacki, Prawne i organizacyjne aspekty ochrony zabytków (dóbr kultury) na wypadek konfliktu zbrojnego i sytuacji kryzysowych (szczególnych zagrożeń) w prawie polskim, http://www.mkidn.gov.pl/pknbt/txt/ochr_zab-prawo_kraj.doc (9.10.2009).

wa Organizacja Policji Kryminalnej podała, że III Rzeczpospolita, biorąc pod uwagę ilość kradzieży dzieł sztuki, zajmuje piąte miejsce na kontynencie europejskim¹².

Zauważyć należy, że w Polsce są instytucje, których celem jest dbanie o stan kultury społeczeństwa polskiego, a tym samym minimalizowanie zagrożeń w tej dziedzinie. Jest to Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Ministerstwo Edukacji Narodowej, Ministerstwo Obrony Narodowej. Ważną rolę odgrywa Biblioteka Narodowa, czy Generalny Konserwator Zabytków. Powstało również szereg dokumentów, które regulują kwestie związane z kulturą w III Rzeczpospolitej. Do ważniejszych należą: Ustawa o muzeach (1996), Ustawa o bibliotekach (1997), Ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (2003), Ustawa o kinematografii (2005 r.)¹³.

Postawić można tezę, że III Rzeczpospolita narażona jest na wiele niebezpieczeństw. Współcześnie – to przede wszystkim zagrożenia czasu pokoju. Kwestią fundamentalną są jednak odpowiednie mechanizmy, które zabezpieczą bezpieczeństwo kulturowe Polski. Wydaje się, że obecna sytuacja pozostawia wiele do życzenia. Jeśli zatem w czasie pokoju Polacy nie potrafią sobie z tymi zagrożeniami poradzić, to postawić można pytanie, co będzie w przypadku konfliktu zbrojnego.

Cultural security of The 3rd Republic of Poland – the threats Summary

The paper discusses threats to Polish culture. The author provides the classification of these threats given by Polish academics and points out that it is still a new field of study and needs even more attention. The author described in detail the threats to Polish language, national film, theater, readership and monuments. He indicates the institutions which should be responsible for the maintenance of Polish culture and the proper laws and acts that should also creatively develop Polish culture. Since 1989 there has been a steady process of degradation of Polish cultural life and efforts to prevent this have been ineffective.

¹² P. Ogrodzki, *Bezpieczeństwo i ochrona dóbr kultury*, „Systemy Alarmowe”, 2003, nr 4, s. 21-22.

¹³ A. Włodkowska, *Bezpieczeństwo kulturowe, w: Bezpieczeństwo państwa*, red. K.A. Wojtaszczyk, A. Materska-Sosnowska, s. 169-170, Warszawa 2009.